

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lipca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Małgorzata Ziółcka

Sędziowie SSO Ewa Taberska (spr.)

SSR Agnieszka Ciesielska

Protokolant stażysta Iwona Moskal

Przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Bogusława Tupaja

po rozpoznaniu w dniu 17 lipca 2014 r.

sprawy **J. S.**

oskarżonego z art. 177 § 2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Rejonowego w Trzciance

z dnia 30 lipca 2013 r. sygn. akt II K 48/13

1. Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając wniesioną apelację za oczywiście bezzasadną,
2. Zasądza od oskarżycielki posiłkowej A. G. (1) na rzecz J. S. kwotę 420 zł z tytułu zwrotu kosztów obrony za drugą instancję,
3. Zwalnia oskarżycielkę posiłkową od zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze oraz od uiszczenia opłaty za II instancję.

A. C. M. E. T.

UZASADNIENIE

J. S. został oskarżony o to, że:

w dniu 6 lipca 2011 roku w T. w woj. (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa z ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem ciężarowym marki R. (...) o nr rej (...) na skrzyżowaniu ulic (...), - nie zachowując nienależytej szczególnej ostrożności, zwiększając prędkość, wjeżdżając na linię podwójną ciągłą i przekraczając ją, podjął zabroniony w tym miejscu manewr wyprzedzania jadącego w tym samym kierunku rowerzysty – A. G. (2), który w tym samym momencie bez odpowiednio wczesnej i wyraźnej sygnalizacji rozpoczął manewr skrętu w lewo, wskutek czego doszło do jego potrącenia - czym spowodował nieumyślny wypadek, w którym A. G. (2) doznał obrażeń wielonarządowych ciała w postaci: licznych otarć naskórka, sińców i drobnych na powłokach głowy, kończynach górnych i dolnych, tułowiu, głównie w okolicy grzbietowej, mnogich złamań żeber prawych i lewych z przebiegiem opłucnych i następową obustronną odmą płucną, pęknięcia łuku aorty z następowym krwawieniem do tkanek śródpiersia i mięśni przykręgosłupowych, niewielkich pęknięć torebek prawego płata wątroby, stłuczenia obu nerek i nadnerczy, stłuczenia jelit i głowy trzustki, mnogich obustronnych złamań kości miednicy, ze stłuczeniem

pęcherza i nietypowym krwawieniem do pęcherza, oraz cech wstrząsu, które to obrażenia skutkowały jego śmiercią, tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 30 lipca 2013 r. Sąd Rejonowy w Trzyciance (sygn. akt II K 48/13):

- uznając, że oskarżony J. S., zachowaniem swoim polegającym na tym, że w dniu 6 lipca 2011 roku w T. w woj. (...), kierując samochodem ciężarowym marki R. (...) o nr rej (...) zbliżając się do skrzyżowania ulic (...), podjął zabroniony w tym miejscu manewr wyprzedzania poprzedzającego go rowerzysty – A. G. (2), czym wyczerpał znamiona wykroczenia z art. 97 k.w. w zw. z art. 24 ust. 7 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym, na podstawie art. 5 § 1 kpsw w zw. z art. 45 § 1 k.w. umorzył postępowanie w sprawie,
- Na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu obciążył Skarb Państwa, w tym zasądził od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego kwotę 588 złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia obrońcy.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, który zarzucił rozstrzygnięciu błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że oskarżony J. S., zachowaniem swoim polegającym na tym, że w dniu 6 lipca 2011 r. w T. w woj. (...), kierując samochodem ciężarowym marki R. (...) o nr rej. (...) zbliżając się do skrzyżowania ulic (...), podjął zabroniony w tym miejscu manewr wyprzedzania poprzedzającego go rowerzysty A. G. (2), czym wyczerpał znamiona wykroczenia z art. 97 k.w. w zw. z art. 24 ust. 7 pkt 3 ustawy z 20.06. (...). prawo o ruchu drogowym – mimo, że nie pozwala na to zebrany w sprawie i ujawniony w sprawie materiał dowodowy.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uznanie oskarżonego J. S. winnym popełnienia czynu zarzucanego mu w konkluzji aktu oskarżenia, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji w tym zakresie do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej nie zasługiwała na uwzględnienie i okazała się oczywiście bezzasadna.

Przed przystąpieniem do analizy zarzutów apelacji należy zauważyć, iż orzeczenie wydane w przedmiotowej sprawie jest oparte na całokształcie materiału dowodowego zebranego w sprawie, który został poddany wnikliwej analizie bez przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów. Analiza ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy znajduje pełne odzwierciedlenie we wnioskach zawartych w uzasadnieniu wyroku, które czyni zadość wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k., co w pełni pozwala na przeprowadzenie kontroli instancyjnej.

Sąd Okręgowy chciałby również podkreślić, iż Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy oraz dokładny przeprowadził postępowanie dowodowe, wnikliwie i wszechstronnie rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych, tak co do samego przebiegu zdarzenia, jak i rozstrzygając kwestie sprawstwa i winy oskarżonego. Postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone z należytą starannością i poszanowaniem proceduralnych zasad obowiązujących w polskim procesie karnym. Ocena materiału dowodowego zaprezentowana przez Sąd Rejonowy co do zarzucanego oskarżonemu czynu została dokonana z uwzględnieniem reguł sformułowanych w przepisach art. 5 § 2 k.p.k. i 7 k.p.k. Co więcej, jest ona oceną wszechstronną i bezstronną, która w szczególności nie narusza granic swobodnej oceny dowodów i jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy nie stwierdził też błędów logicznych, jak i faktycznych w rozumowaniu Sądu Rejonowego. W związku z powyższym kontrola apelacyjna uzasadnia twierdzenie, że zaskarżony wyrok został, tak jak tego wymaga norma zawarta w art. 410 k.p.k., prawidłowo i w pełni oparty na właściwie dokonanej ocenie materiału dowodowego, zgromadzonego i ujawnionego w toku postępowania.

Sąd Okręgowy stwierdza, że podniesiony przez skarżącego zarzut błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia okazał się niezasadny. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, iż ustalenia faktyczne wyroku

nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 1974 r., sygn. akt II KR 114/74, opubl. w OSNKW 1975/2/28). Przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych korzysta z ochrony przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli ocena sądu jest poprzedzona ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, a jednocześnie stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego, jest wyczerpująca i logiczna (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1996 r., sygn. akt II KRN 199/95, opubl. w PiP 1996/10/10 oraz z dnia 16 grudnia 1974 r., sygn. akt Rw 618/74, opubl. w OSNKW 1975/3-4/47).

Jak wynika z treści aktu oskarżenia, J. S. został oskarżony o to, w dniu 6 lipca 2011 roku w T. w woj. (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa z ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem ciężarowym marki R. (...) o nr rej (...) na skrzyżowaniu ulic (...), - nie zachowując nienależytej szczególnej ostrożności, zwiększając prędkość, wjeżdżając na linię podwójną ciągłą i przekraczając ją, podjął zabroniony w tym miejscu manewr wyprzedzania jadącego w tym samym kierunku rowerzysty – A. G. (2), który w tym samym momencie bez odpowiednio wczesnej i wyraźnej sygnalizacji rozpoczął manewr skrętu w lewo, wskutek czego doszło do jego potrącenia - czym spowodował nieumyślny wypadek, w którym A. G. (2) doznał obrażeń wielonarządowych ciała w postaci: licznych otarć naskórka, sińców i drobnych na powłokach głowy, kończynach górnych i dolnych, tułowiu, głównie w okolicy grzbietowej, mnogich złamań żeber prawych i lewych z przebicciem opłucnych i następową obustronną odmą płucną, pęknięcia łuku aorty z następowym krwawieniem do tkanek śródpiersia i mięśni przykręgosłupowych, niewielkich pęknięć torebek prawego płata wątroby, stłuczenia obu nerek i nadnerczy, stłuczenia jelit i głowy trzustki, mnogich obustronnych złamań kości miednicy, ze stłuczeniem pęcherza i nietypowym krwawieniem do pęcherza, oraz cech wstrząsu, które to obrażenia skutkowały jego śmiercią, tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 k.k.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd a quo słusznie uznał, iż analiza całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i poczynione na tej podstawie przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne prowadziły do wniosku, iż J. S. zachowaniem swoim polegającym na tym, że w dniu 6 lipca 2011 roku w T. w woj. (...), kierując samochodem ciężarowym marki R. (...) o nr rej (...) zbliżając się do skrzyżowania ulic (...), podjął zabroniony w tym miejscu manewr wyprzedzania poprzedzającego go rowerzysty – A. G. (2), wyczerpał znamiona wykroczenia z art. 97 k.w., w zw. z art. 24 ust. 7 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że słusznie Sąd I instancji uznał, iż przyczyną dla której czynu zarzucanego oskarżonemu nie można zakwalifikować jako przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. jest brak związku przyczynowego pomiędzy stwierdzonym naruszeniem przez oskarżonego przepisów prawa o ruchu drogowym a zaistniałym w dniu 6 lipca 2011 r. zdarzeniem.

W każdej sprawie dotyczącej przestępstwa określonego w art. 177 k.k. sąd powinien zawsze rozważyć, czy istnieje związek przyczynowy pomiędzy stwierdzonym naruszeniem przepisów a zaistniałą kolizją. Związek ten nie może być rozumiany li tylko jako czasowe lub miejscowe następstwo wydarzeń, ale jako powiązanie wypadku drogowego z poprzedzającym go naruszeniem przez oskarżonego przepisów o ruchu drogowym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 1998 r. V KKN 303/97, OSNKW z. 11-12, poz. 50). Oczywiście to powiązanie musi znajdować pełne oparcie w całokształcie materiału dowodowego, nie może być hipotetyczne ani dorozumiane. Określony zaś w ustawie skutek winien być normalnym, typowym następstwem zachowania się oskarżonego (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 16 czerwca 2000 r., III KKN 123/98, LEX nr 51434).

Sąd Okręgowy zauważa, iż sporządzone przez Sąd I instancji uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera pełną i wyczerpującą analizę zebranych dowodów i wniosków wynikających z dokonanych ocen, które upoważniały do przyjęcia tezy, iż pomiędzy zachowaniem oskarżonego J. S. wykonującego w miejscu zabronionym manewr wyprzedzania poprzedzającego go rowerzysty a zaistniałym wypadkiem drogowym nie zachodzi związek przyczynowy. Podzielić należy stanowisko Sądu Rejonowego, iż obrażenia doznane przez pokrzywdzonego A. G. (2), w następstwie

których nastąpił jego zgon, nie pozostają w zwykłym związku przyczynowym z zachowaniem oskarżonego, który wprowadził stan zagrożenia na drodze.

Należy podkreślić, że sam fakt, iż uczestnik ruchu naruszył obowiązującą regułę ostrożności, nie wystarcza do przypisania mu spowodowania wypadku, jeżeli nie zostało ustalone, że wypadek jest następstwem naruszenia tej właśnie reguły, a nie wyniknął z innej przyczyny.

Zdaniem Sądu Odwoławczego okoliczność naruszenia przez J. S. zasad ruchu drogowego, tj. przepisu art. 24 ust. 7 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym jest bezsporna. Zgodnie z treścią cytowanego przepisu, zabrania się wyprzedzania pojazdu silnikowego jadącego po jezdni na skrzyżowaniu, z wyjątkiem skrzyżowania o ruchu okrężnym lub na którym ruch jest kierowany.

W niniejszej sprawie ustalone zostało, że oskarżony rozpoczął manewr wyprzedzania poruszającego się przed nim rowerzysty A. G. (2) w rejonie skrzyżowania ulic (...) w T., czyli w miejscu gdzie tego rodzaju manewr był zabroniony. Jak wynika z bowiem z art. 24 ust. 7 pkt 3 cyt. ustawy, zabrania się wyprzedzania pojazdu silnikowego jadącego po jezdni na skrzyżowaniu. Jakkolwiek oskarżony podjął manewr wyprzedzania w miejscu niedozwolonym, to jednak chciał zachować bezpieczną odległość od poruszającego się przed nim rowerzysty i w tym celu przejechał częściowo na przeciwległy pas ruchu, nie stosując się do znaku poziomego – podwójnej linii ciągłej. Słusznie zatem podkreślił Sąd I instancji, iż manewr wyprzedzania podjęty był z zachowaniem należytej staranności. W tej sytuacji można wysunąć stwierdzenie, że sam manewr wyprzedzania podjęty przez oskarżonego nie spowodował żadnego zagrożenia na drodze i mógłby zakończyć się powodzeniem, gdyby nie zachowanie pokrzywdzonego. Ponad wszelką wątpliwość ustalono bowiem, opierając się przede wszystkim na zeznaniach bezpośredniego świadka zdarzenia I. M. (P.), że pokrzywdzony w żaden sposób nie zasygnalizował zamiaru skrętu w lewo, co więcej zdaniem świadka, manewr ten został wykonany nagle, bez uprzedzenia. Z powyższego wynika, iż pokrzywdzony nie tylko nie upewnił się, czy jego manewr nie spowoduje zagrożenia dla innych uczestników ruchu ale nawet przed skręceniem nie spojrzął w tył, aby upewnić się, czy taki manewr w ogóle może wykonać i czy jest dla niego samego bezpieczny.

W ocenie Sądu Okręgowego uznanie, że pomiędzy opisanym zachowaniem J. S. a zaistniałym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy byłoby wnioskiem zbyt daleko idącym. Związek przyczynowy nie może być rozumiany wyłącznie w znaczeniu logicznym, bowiem wówczas byłby pojęciem nadmiernie szerokim, a powinien mieć charakter bezpośredni. Bez wątplenia w okolicznościach niniejszej sprawy A. G. (2) miał czas i możliwość, aby przed skręceniem w lewo zasygnalizować odpowiednio wcześniej taki zamiar oraz upewnić się, czy niezależnie od zasygnalizowania, może takim manewr wykonać. Sąd I instancji w sposób przekonujący wyjaśnił, dlaczego nie zgadza się z wnioskami opinii biegłych sądowych, którzy wysnuli wniosek o równorzędnej przyczynie zaistnienia wypadku, co również podziela Sąd ad quem. Słusznie bowiem Sąd Rejonowy uznał, że oba stany zagrożenia nie powstały jednocześnie, a pokrzywdzony, gdyby dochował wszelkich reguł ostrożności i spojrzął w tył, czy może bezpiecznie skrócić w lewo, mógł uniknąć skutków zagrożenia spowodowanego przez oskarżonego.

W ocenie Sądu Odwoławczego zaistniałego w dniu 6 lipca 2011 r. w miejscowości T. zdarzenia, niestety bardzo tragicznego w skutkach, nie sposób uznać jako normalne, typowe następstwo zachowania się kierującego (...). Jakkolwiek oskarżony rozpoczął manewr wyprzedzania rowerzysty na skrzyżowaniu, czyli w miejscu, gdzie jest to zabronione, niemniej, zachował bezpieczny odstęp od pojazdu wyprzedzanego w trakcie wykonywania manewru wyprzedzania, nie miał jednak nawet możliwości dostrzeżenia, że rowerzysta sygnalizuje zamiar skrętu w lewo, ponieważ pokrzywdzony tego zaniechał, wykonując skręt w lewo dodatkowo bez upewnienia się, czy za nim nie znajduje się żaden pojazd. Zdaniem Sądu Odwoławczego, gdyby kierujący rowerem stosował się od zasad bezpieczeństwa i spojrzął w tył przed wykonaniem manewru w lewo, upewniłby się, że wykonanie tego manewru jest w danej chwili niemożliwe i wówczas oba pojazdy opuściłyby skrzyżowanie nie tylko bezkolizyjnie, ale bez jakichkolwiek wzajemnych utrudnień w ruchu.

Ostatecznie Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu a quo, iż śmierć A. G. (2) nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z zachowaniem na drodze oskarżonego, a tym samym nie można uznać J. S. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.

Prawidłowe było rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, iż zachowanie J. skorupy wypełniało znamiona wykroczenia stypizowanego w art. 97 k.w. Zgodnie bowiem z art. 400 § 1 k.p.k., jeżeli po rozpoczęciu przewodu sądowego ujawni się, że czyn oskarżonego stanowi wykroczenie, sąd, nie przekazując sprawy właściwemu sądowi, rozpoznaje ją w tym samym składzie, stosując w dalszym jej toku przepisy kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.

Odpowiedzialność za wykroczenie z art. 97 k.w. ponosi uczestnik ruchu lub inna osoba znajdująca się na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, a także właściciel lub posiadacz pojazdu, który wykracza przeciwko innym przepisom ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym lub przepisom wydanym na jej podstawie. Podstawą odpowiedzialności za wykroczenie określone w dyspozycji wskazanego przepisu może być każde naruszenie przepisów o bezpieczeństwie lub porządku na drodze publicznej, jak naruszenie zakazów, naruszenie nakazów czy też inne czyny.

Powyższe uwagi przekładają się na niniejszą sprawę. Jak już wspomniano powyżej, w dniu 6 lipca 2011 r. oskarżony J. S. kierując samochodem ciężarowym marki R. (...) o nr rej (...) zbliżając się do skrzyżowania ulic (...), podjął zabroniony w tym miejscu manewr wyprzedzania poprzedzającego go rowerzysty – A. G. (2). Swoim zachowaniem oskarżony naruszył art. 24 ust. 7 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym.

Ukaranie oskarżonego J. S. za popełnione wykroczenie z art. 97 k.w. w zw. z art. 24 ust. 7 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym okazało się niemożliwe z uwagi na upływ terminu przedawnienia tego wykroczenia. Zgodnie bowiem z art. 5 § 1 pkt 4 k.p.w., nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy nastąpiło przedawnienie orzekania; a stosowanie do art. 45 § 1 k.w., karalność wykroczenia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynął rok; jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie, karalność wykroczenia ustaje z upływem 2 lat od popełnienia czynu. Przedmiotowe zdarzenie miało miejsce w dniu 6 lipca 2011 r., akt oskarżenia wniesiono do Sądu Rejonowego w Trzciance w dniu 28 października 2011 r., zatem dwuletni okres przedawnienia wykroczenia upłynął w dniu 6 lipca 2013 r.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia i rozważania Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej za oczywiście bezzasadną. W tym miejscu wskazać należy, że apelacja jest oczywiście bezzasadna, jeżeli w sposób oczywisty brak jest wątpliwości, co do tego, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w art. 438 k.p.k. oraz art. 439 k.p.k., a nadto nie zachodzi przesłanka z art. 440 k.p.k. Apelacja oczywiście bezzasadna jest taką apelacją, której bezpodstawność, niezasadność, nie budzi wątpliwości. Zasadność apelacji, bądź jej brak wiązać należy bowiem z oceną trafności uchybień, jakie w apelacji zostały wskazane.

Na podstawie § 14 ust. 2 pkt 4 i ust. 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.) Sąd Okręgowy zasądził od oskarżycielki posiłkowej A. G. (1) na rzecz J. S. kwotę 420 złotych tytułem zwrotu kosztów obrony za drugą instancję.

Na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 1983, nr 49, poz. 223 z późn. zmianami) Sąd Okręgowy zwolnił oskarżycielkę posiłkową od zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze oraz od uiszczenia opłaty za II instancję.

A. C. M. E. T.